

Mieszkańcy poprą Marszałka plany  
I prace niefachowe wykonają sami.  
Tak w trzy lata powstanie nowa,  
7-mio klasowa publiczna szkoła podstawowa.  
Jej patronem Naczelnny Wódz zostanie  
Aż do wybuchy wojny. Potem wszystko pozostanie  
Historii białą kartą.  
Nawet pomnik w trzydziestym roku wzniesiony w parku  
Zwałą i do głuchego złożą grobu.  
Jednak nie zgłuszy to ducha narodu  
I gdy odwilży czas nastanie  
Szkołe imię przywrócić i pomnik z prochu powstanie.  
Dalsze jej losy już mniej burzliwe  
Chociaż obfite w wydarzenia tkliwe.  
Po siedemdziesięciu jeden latach bycia podstawową,  
Zgodnie z reformą oświatową  
I marcową uchwałą Rady Gminy  
Przeżyje swe kolejne narodziny.  
Stanie się siedzibą zreformowanego  
3-klasowego Gimnazjum Publicznego.  
Początkowo będzie to szkoła bezimienna  
Lecz pamiętaj Królu, historia jest w skutki brzemienna,  
I zatoczywszy koło, będzie wracać echem.  
Rychło ta ziemia tętnić zacznie śmiechem  
I pieśnią ku czci walecznych żołnierzy –  
Obrońców pogranicza tych wschodnich rubieży:  
*„Brawo Kopiści, brawo Kopiści  
Wierni słuźbiści i żołnierze zamasyści...”*

**Król:**

Czy to wybór słuszny?

**Wróżbita:**

Nie może być lepszy?  
Bo kto, jak nie Korpus jest „*jak Polska wieczny*”  
i „*wróśł w tę ziemię mocno*” – jak powie poeta,  
Co do serc młodych dotrze. Osiągnięta będzie meta  
Poszukiwań żmudnych patrona tej szkoły.  
Cała społeczność podejmie stosowane uchwały,  
Że 25 maja 2003 roku  
Przyjmie chlubnie imię KOP-u.  
Pułkownik Jan Sadowski, syn tej pięknej ziemi,  
Pamiętkową tablicę tego dnia odstani.  
Wszyscy będą w rytm marsza dumnie maszerować  
I zapragną sztandar szkole ufundować.  
Komitet Społeczny w związku z tym powstanie  
I ochoczo podejmie niemałe wyzwanie.  
Dokładnie w rok po „szkolnych chrzcinach”  
Ponownie rozbrzmi pieśnią gmina.  
Weterani ze Stowarzyszenia Granicznych Formacji,  
Jak zawsze niezawodni, dołączą do akcji.  
I choć bez Pułkownika, sztandar szkoły wręczą  
A dyrektor przekaże go uczniom, którzy z czcią największą  
Zaprezentują go gościom zafascynowanym tą uroczystością.  
Będzie ona wielkim wydarzeniem  
Pamięci o narodowej tożsamości potwierdzeniem.  
Zwłaszcza młodym, co z przekonaniem  
Powtarzali uroczyste za Janem Lechoniem:  
*„Wiem, że nie ucisk i chciwe podboje  
Lecz wolność ludów szła pod Twoim znakiem  
Że nie ma dziejów piękniejszych niż Twoje  
I większej chluby niżli być Polakiem”*

Na pamiątkę ten majowy dzień wesoły  
pozostanie na zawsze Świętem Szkoły.

**Król:**

A w stuleciu dziewiętnastym?

**Wróżbita:**

Miasto już nie będzie miastem –  
Swoje prawa miejskie straci.  
Nigdy do nich już nie wróci.  
Ale za to wiek dwudziesty  
(jego koniec mam na myśli)  
wielkie zmiany tu wprowadzi:  
ten tu Suwalszczyzny skraj  
zasłynie na cały kraj.  
Turystyką się rozwinie  
W tejsze przygranicznej gminie  
agrobiznes, ekologia oraz mineralna woda  
będą wiodły Wiżajniaków  
ku lepszemu ze wszech światów.  
To, co było utrapieniem:  
Wiatry, górskie położenie,  
Będzie źródłem dochodowym  
I przyniesie tu dobrobyt  
Właścicielom dwóch wiatraków.  
Nie, nie dwóch, co ja też plotę!  
Nawet więcej będzie potem!  
A do Smolnik nieopodal, gdzie jest mineralna woda  
Wśród torfowisk tam zwieszonych  
„Pan Tadeusz” wnet zajędzie  
mistrzem Wajdą przynaglony.  
Na tych ponad stu kresowych  
Kilometrach kwadratowych  
Będzie miejsce dla wszystkiego:  
Parku krajobrazowego,  
Ścieżek. Stoków, przejść granicznych,  
Zespołów folklorystycznych, rybnych jezior,  
Grzybnych lasów i 32 sołtysów.  
Szkół. Kościołów, karczm do tańców  
I tysiocy trzech mieszkańców,  
Co w rolnictwie się lubują,  
Chociaż ciągle poszukują  
Nowych źródeł utrzymania  
I dochodu pomnażania.

**Król:**

Wielkie dzięki, mój wróżbito!  
Teraz jestem już spokojny  
Wiem, że teren przetrwa wojny  
I, że wygra wyścig z czasem,  
Więc niech będzie tu pod lasem  
Wieś. Z raka miano jej nadajmy  
Niech nazywa się Wiżajny.  
A w niej ludzie - Wiżajniacy  
Wydają się mądrzy tacy,  
Że potrafią w tym klimacie  
Postawić chatę przy chacie,  
Żyć dostatnio i pracować  
I chwałę swej wsi budować.

**Autor: Alicja Łanczkowska, Wiżajny 2009 rok.**

# Mijają lata .... pamięć pozostaje



## PAULINA PETROSYAN

### „Legenda o mojej małej miejscowości”

Wizajny  
Za górkami małymi  
a także wysokimi,  
piękna miejscowość powstała,  
Wizajny się nazywała.

Zaszczycę Was tą opowiastką  
i opiszę, jak potrafię, Gwarą Suwalską.

Dawno, dawno temu, dzieś w XIV wieku,  
na maleńkiej Północy  
[Jaćwieskie plemiona stamtela]  
polował król Władysław Jagieła.

Szukał Tura:  
– *Gdzie jestoj?*

W wyprawę się udał, niejedną.  
Po lasach krążył, po polach.  
Już stracił był prawie nadzieję,  
lecz nagle w okamgnienie  
spełniło się jego marzenie.

Tura ujrzał wielkiego!  
Wieść niesie - ostatniego.

Opisał to tymi słowy:  
*„Gdy zakończyłem łowy,  
w małej karczmie  
za stołem zasiadłem.  
Raki obśtałowałem,  
ostrożnie smakowałem.  
Potem na nocleg zawitałem  
do osady śród puszczy.”*

*Opowiastka krótka ta  
piękne zakończenie ma.*

*Raki po litewsku weżysy są.  
Od tego Wizajny powstają.*

*Czas upłynął mały.  
Karczmę gosposie ochrzciły  
i Turowianką nazwały .....*

## Historia Wizajni, czyli prorocstwa Króla Władysława

### **Karczmarz:**

Witaj królu Władysławie  
Proszę spocznij na tej ławie.  
Czy udane polowanie?  
Już podaję główne danie  
Dzisiaj serwujemy raki.  
Pewnie znasz posiłek taki. Wicuś! raki przynieś proszę  
A gosposia wina trosze.  
Zawitał dziś król wspaniały,  
Więc dla niego te specjały.

### **Król:**

Dziękuję ci wielce karczmarzu drogi  
Już mnie morzy sen błogi,  
Ale ci wszystko wynagrodzę hojnie,  
Bo ja król Jagieło nie jestem skąpy. Oj nie!  
Chciałbym coś zrobić dla ciebie  
Byś nie był ty taki samotny w potrzebie.  
Wiem! Założę tu osadę  
I co raz do niej zajadę.  
A nazwiemy ją Wizajny.  
Teren jest tu całkiem fajny,  
A te raki z litewskiego „weżys” zwane. To dlatego!  
Na pamiątkę tura ubitego  
Karczmę twa zwę „Turowo” od dziś  
I tak dnia każdego!  
Lecz czy pomysł znakomity?  
Chce poradzić się wróżbity  
Biegnij szybko na alkierze  
Niechaj bieży tu wróżbita  
Niechaj magię swoją bierze  
Niechaj wróży , w gwiazdach czyta!

### **Dworzanin:**

Spełnię Twój rozkaz jak należy  
I przyprowadzę wróżbitę z alkierzy.

### **Król:**

Cóż robić? Zakładać osadę?  
Może pora to nieodpowiednia?  
Sroga zima i śniegu gromadę  
Widzę z okna ...

### **Wróżbita:**

Biję przed Tobą, o Królu pokłony  
I stawiam się korny na Twoje wezwanie  
Oddając cześć dla Twej korony.  
Rozkazu, pytaj, a wszystko się stanie.

### **Król:**

Co mówią księgi prorocstwa od wieków?  
Co gwiazdy mówią o tej krainie,  
Co z najlepszych raków, silnych wiatrów  
I zim ostrych słynie?

### **Wróżbita:**

Na zmianę wydarzeń nie znajdę już leku,  
Lecz wszystką wiedzę przed Tobą wyłożę:  
Widzę, widzę w tej krainie  
Wielką puszcę. Ona zginie  
Z ręki jurnych osadników,  
Których nad jeziora wodę  
Przybędzie bez liku

Wraz z Piotrem, co łysym zwany  
Na rozkaz królowej Bony.  
Jednak zapał jego płony.  
Nie wytrzyma długo tutaj,  
A swój dwór i ziemie całą  
Odda w Dowoyny władanie,  
Który gospodarską ręką  
Zbuduje osadę wielką.  
To miasteczko będzie wszakże  
Przy litewsko – pruskim trakcie.

### **Król:**

A co potem? Mów mi rychło,  
Bo drzę cały z niepewności! Radź!

### **Wróżbita:**

Ależ Królu, cierpliwości!  
Niech się Wasza Mość nie złości!  
W siedemnastym stuleciu pozwani  
Starostami tu zostaną  
Janusz i Krzysztof Radziwiłowie ...

### **Król:**

To historia! Co się zowie!

### **Wróżbita:**

A w lat 21 po szwedzkim potopie  
Jan Kazimierz ufunduje: szpital, szkołę,  
Kościół nowy, by przyciągnąć osadników tu  
I w teren świeży wsi Stolników  
Przyłączonych do starostwa ręką Jana Kazimierza.  
Miasto zacznie kwitnąć wkrótce  
I herb król Stanisław nada:  
Biały orzeł w tle czerwonym  
Złotym pasem okolony.

### **Król:**

O tej szkole powiedz więcej,  
Bo mnie temat ten nurtuje.  
Czy to prawda, że powstanie?  
Kto ją tutaj pobuduje?

### **Wróżbita:**

Bądź spokojny Mości Panie,  
Gdy dwudziesty wiek nastanie  
Sam Piłsudski zadba o to  
I nie jedna, ale trzy

### **Król:**

Ach!

### **Wróżbita:**

W przygranicznym staną wsiach.  
A nie będzie przypadkowe  
Budownictwo to kresowe.  
Na trzech wzgórzach staną śliczne  
Trzy budynki identyczne.  
Nie jednego wnet zachwycą  
Górując nad okolicą.  
Jasne okna, lśniące dachy  
To symbol rozwoju oświaty.  
Pokażą, że państwo dba  
O kształcenie każdego z nas.

### WYRÓŻNIENIE

W WOJEWÓDZKIM KONKURSIE LITERACKIM NA LEGENDĘ O MOJEJ MAŁEJ OJCZYŹNIE  
ORGANIZOWANYM PRZEZ ZWIĄZEK GMIN WIEJSKICH WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO, rok 2013